

Ewa Młodziak

## Liryk *Nad wodą wielką i czystą...* Adama Mickiewicza wobec współczesnych interpretacji i odczytań

[...] ja płynę dalej, wy idźcie do domu.  
Żeglarz A. Mickiewicz

### Wstęp

Problematyka liryków lozańskich została bardzo obszernie opisana w przeciągu ostatniego półwiecza. Nurt badań nad twórczością Mickiewicza, określaną zbiorczo jako liryka lat dojrzałych, został zapoczątkowany przez Juliana Przybosia. Jego wnikliwe odczytanie liryków lozańskich, wsparte wrażliwością i poetycką intuicją, przyczyniło się do dostrzeżenia przez badaczy literatury tych, dotychczas nie analizowanych, utworów. Oczywistą tendencją było więc zainteresowanie się twórczością Mickiewicza, która za jego życia nie została opublikowana.

Lozańskie odkrycie okazało się jednak tematem tak złożonym, głębokim i niezwykle zapadającym w pamięć, że doczekało się ponadprzeciętnej liczby opracowań. Problematyka tych kilku liryków wciąż jest przedmiotem badań, nowych publikacji, wreszcie konferencji naukowych i żywych dyskusji na gruncie literackim. Równolegle, wiersze lozańskie Mickiewicza cieszą się popularnością wśród czytelników i poetów, którzy, tworząc własne dzieła, często sięgają po lozańskie motywy i cytaty.

Niegasnące zainteresowanie tą poezją nie daje się wytłumaczyć jedynie znakomitością autora. Nie wszystkie wiersze Mickiewicza zostały tak wyczerpująco opisane, więcej nawet, nie wszystkie wybitne poetycko dzieła autora *Pana Tadeusza* doczekały się takiego uznania. Jest to sygnał, iż należy zastanowić się, co decyduje o permanentnej obecności li-

ryków lozańskich w pracach literackich i współczesnych tomikach poezji. Moje dociekania pragnę zawęzić w szczególności do jednego utworu, być może pierwszego z lozańskiego cyklu, zarazem jego *najpiękniejszego ogniwa*<sup>1</sup> rozpoczynającego się słowami: *Nad wodą wielką i czystą*. Różnorodność jego odczytań prowokuje do namysłu nad niezwykłością utworu.

Poszukiwania odpowiedzi rozpocznę od analizy głównych tendencji interpretacyjnych prezentowanych przez największych znawców historii literatury. Nie zamierzam jednak ponownie zastanawiać się nad kwestiami już, z pewnością dużo szczegółowiej, zbadanymi, tj. walorami poetyckimi liryku, okolicznościami jego powstania, wreszcie symboliką i nawiązaniami do tradycji filozoficznych. Postaram się jednak ukazać nieco inny wymiar funkcjonowania tego wiersza, zastanowić się nad źródłem owego magnetyzmu, który nieodmiennie przyciąga uwagę kolejnych badaczy i czytelników. Innymi słowy nad tym, co sprawia, że ten ponadstuletni wiersz wciąż zachwyca i zastanawia.

Wydaje mi się, że przyczyna tego zjawiska leży nie tylko w samym poemacie, ale także w metafizycznym sposobie jego funkcjonowania w rzeczywistości. Rozumiem przez to promieniowanie sensu utworu, które nie ogranicza się wyłącznie do poziomu świata przedstawionego, ale pojawia się już w momencie obcowania z wierszem. Dostrzeżenie wielopłaszczyznowości funkcjonowania liryku pozwoli na jego pełne odczytanie, ponieważ „sens w tym

<sup>1</sup> M. Stala, *W stronę Lemanu. Liryki lozańskie jako doświadczenie duchowe* [w:] *Trzy nieskończoności*, Kraków 2001, s. 38.

szerokim ujęciu nie będzie się ograniczał do warstwy znaczeniowej dzieła. Wolno i trzeba wypatrywać go i w innych warstwach [...]”<sup>2</sup>. Utwór *Nad wodą wielką i czystą* na płaszczyźnie treściowej objawia metaforycznie pewne prawdy i jednocześnie swoim kształtem te prawdy potwierdza. Opis zamieszczony w sześciu strofach staje się więc tylko pomniejszonym odwzorowaniem tego, w jaki sposób utwór oddziałuje na czytelników i determinuje określone pozajęzykowe zjawiska. „Istotnym momentem tak wydobywanego sensu jest jego potencjalna transcendencja – to, że pretenduje on niejako do tego, by zostać odniesionym do czegoś poza dziełem, by «mówić» o zewnętrznym w stosunku do tego dzieła świecie”<sup>3</sup>. Spostrzeżenia te można z powodzeniem odnieść do liryku łożańskiego; nie wydają mi się interpretacyjnym nadużyciem. Postaram się zatem przedstawić kilka przykładów, ilustrujących wpływ magiczności tego wiersza na proces lektury.

## 1.

Nurty interpretacji liryku najogólniej dzieła się ze względu na odczytanie dominującego zabarwienia emocjonalnego, które staje się kluczem do dokładniejszego analizowania konkretnych znaczeń. Wśród badaczy można wyróżnić co najmniej dwie tendencje: zakładającą, że jest to utwór o pozytywnym, refleksyjnym przesłaniu, które niedosłownie zostało tam zawarte przez poetę „trudnego optymizmu”<sup>4</sup> i przeciwstawną jej interpretację, przyjmującą jako główny ton liryku rezygnację i rozczarowanie światem<sup>5</sup>. Tak znacząca rozbieżność jest tylko pozornie zaskakująca; sens wiersza zależy bowiem w dużej mierze od założeń czytelnika i jego impresji. Jak zauważa Marian Stala:

*Słowa człowieka zrozpaczonego brzmią  
inaczej niż słowa człowieka prawdy,*

*odrodzonego duchowo... Dlatego wybierając jeden z kierunków interpretacji, wyraźnie dookreślamy tożsamość bohatera łożańskich wierszy. A także: czynimy jednoznacznym ton każdej jego wypowiedzi. W ten sposób rozstrzygamy na przykład, że fraza 'Mnie płynąć, płynąć i płynąć' jest wyrazem rezygnacji, albo przeciwnie, że odpowiada ekstatycznej pewności przekroczenia czasu*<sup>6</sup>.

Rezygnacja poety z narzucania oczywistych odczytań sprawia, że odbiór wiersza każdorazowo może być odmienny, czytelnik bowiem staje się jego współtwórcą i to od niego zależy objawienie się migotliwych treści wpisanych w utwór. Ta dowolność i niedosłowność są cechami inspirującymi i prowokującymi do porównywania jednostkowych spostrzeżeń.

Jakkolwiek przyjęte początkowo założenie o nastroju warunkuje dalszy tok egzegezy, to jednak większość krytyków zgodnie ocenia, że tematyką utworu *Nad wodą wielką i czystą* są kwestie uniwersalne: ponadczasowe i ogólnoludzkie. Jest to więc utwór, który nie tylko nie będzie tracił na swej aktualności lecz także dotknie zagadnień istotnych dla każdego człowieka. Czy tak ogromną rozpiętość tematyczną można zamknąć w niedługim liryku opisującym górski krajobraz?

Zastanawiające jest, jak różnorodne prawdy dotyczące świata mogą być wyczytane z jednego utworu literackiego. Marian Maciejewski dostrzega w wierszu określenie miejsca człowieka wobec natury, jego przyjazną wyższość i jednocześnie rozdwojenie pomiędzy utożsamianiem się z naturą, a pewną odrębnością, umożliwiającą kontemplowanie jej<sup>7</sup>. Badacz podkreśla również problem autorefleksji natury, mogącej zaistnieć tylko w procesie człowieczego poznawania świata. Juliusz Kleiner interpretuje opis krajobrazu jako odwzorowanie struktury

<sup>2</sup> W. Stróżewski, „*Nad wodą wielką i czystą*” A. Mickiewicza. *Próba interpretacji prawdziwościowej* [w:] *Strona Lemanu*, s. 270.

<sup>3</sup> Tamże, s. 270.

<sup>4</sup> Określenie J. Przybosia [w:] tegoż, *Czytając Mickiewicza*, Warszawa 1998, s. 207.

<sup>5</sup> J. Brzozowski, *Fragment łożański. Próba komentarza do wierszy ostatnich Mickiewicza* [w:] *Strona Lemanu. Antologia*, oprac. M. Stala, Kraków 1998.

<sup>6</sup> M. Stala, *Trzy nieskończoności*, Kraków 2001, s. 29.

<sup>7</sup> Wszystkie przedstawione w tym akapicie poglądy badaczy pochodzą (chyba, że w przypisie zaznaczono inaczej) z prac zebranych przez M. Stalę w antologii *Strona Lemanu*, Kraków 2001.

psychicznej podmiotu lirycznego i na tej podstawie wywodzi wniosek o ogólnoludzkiej właściwości odbijania rzeczywistości zewnętrznej powierzchnią psychiki<sup>8</sup>. Analizę tę wspiera założeniem wywiedzionym już przez Juliana Przybosa – podmiot liryczny w wierszu Mickiewicza utożsamia się z wodą. Z poglądem tym nie zgadza się inny literaturoznawca Dariusz Seweryn, zauważając, że ten sam imperatyw nałożony na przemijalne i marne skały, obłoki, błyskawice dotyczy także podmiotu lirycznego: *Mnie [trzeba] płynąć, płynąć i płynąć*<sup>9</sup>. Stąd Seweryn na podstawie liryku łożańskiego wskazuje miejsce człowieka w świecie nie wśród wody wielkiej i czystej, ale na granicy krótkotrwałości i wieczności, konstatując, że każdy byt ma swój własny, niepowtarzalny sposób istnienia. Z kolei Jacek Brzozowski odnajduje w liryku wyraz niemożności odnalezienia się w świecie i bezkresnej rezygnacji człowieka przegranego, co pociąga za sobą wniosek o bezużyteczności poezji. Według Alicji Lisieckiej zaś, główną problematykę utworu stanowi przemijalność czasu i ustosunkowanie podmiotu do tego prawa – akceptuje on swoją podrzędność wobec ponadindywidualnych konieczności i zgadza się na życie pomimo tych obostrzeń. Wyliczenie postaw badawczych zakończę cytatem z Mariana Stali, któremu udało się sens analizowanego utworu przedstawić w kilku zdaniach, przy zachowaniu pierwszoosobowej perspektywy podmiotu lirycznego, następująco:

*zobaczyłem istotę rzeczywistości; wiedza o niej jest częścią mojej własnej świadomości; ta wiedza uwalnia mnie od nacisku zewnętrznych zdarzeń, sprawia, że widzę*

*je we właściwych proporcjach; ta wiedza daje mi poczucie niezależności podobne temu, które przysługuje wodzie; mogą odbijać wszystko, co dzieje się wokół; pozostaną sobą, pozostaną blisko tego, co jest, blisko prawdy*<sup>10</sup>.

Trudno nie zgodzić się z uwagą Władysława Stróżewskiego, że kształt interpretacji zależy od osoby hermeneuty, od jego wiedzy, inteligencji, talentu, smaku, wreszcie od tego, czy jego sądy o dziele znajdą potwierdzenie w pozaliterackim świecie<sup>11</sup>. Jednak przytoczyłam powyższe opinie nie po to, by dociekać, która z interpretacji jest najbardziej uzasadniona<sup>12</sup>. Autorzy wszystkich rozpraw mieli podstawy i argumenty, by bronić swego odczytania liryku. Utwór ten może być więc źródłem wielu mądrych i głębokich spostrzeżeń, pozostając jednocześnie ich inspiracją i immanentną częścią. Treść zawarta w sześciu krótkich strofach wypełniła analizy tak różnorodnie znaczeniowo. Metaforycznie można więc przypisać temu utworowi takie cechy jak: plastyczność, amorficzność, uniwersalność. Dzięki takiej charakterystyce możliwe stało się zaskakujące zjawisko wieloznaczności z pozoru niezłożonego treściowo sonetu. Niespodziewanie więc prawdziwa dla całego liryku staje się uwaga Prokopa: „Jest zaprzeczeniem wszelkiej indywidualności pojętej jako ograniczoność, jako zacieśnienie”. Jednak badacz użył tego opisu na określenie samej wody i cech, jakimi się odznaczała w świecie przedstawionym. Również wspomniana amorficzność jest własnością wody z liryku łożańskiego: „Jest ona żywiołem najbardziej plastycznym [...]”<sup>13</sup>. Nasuwa się więc porównanie: woda wśród czarnych skał i obłoków

<sup>8</sup> J. Kleiner, *Liryki łożańskie* [w:] *Strona Lemanu*, s. 128.

<sup>9</sup> D. Seweryn, *O wyobraźni lirycznej Mickiewicza* [w:] dz. cyt., s. 402.

<sup>10</sup> M. Stala, dz. cyt., s. 57. Spostrzeżenia i osądy zawarte w tym fragmencie są wspólne dla części badaczy. Nie zawsze jednak znawcy dochodzą do tych samych wniosków podobnymi drogami, np. Jan Prokop w swej interpretacji liryku wniosek o uległości podmiotu wobec praw świata wywodzi również od formy wiersza, która w podobny sposób podlega wzorcom klasycznej poetyki, a mimo to pozostaje czymś niespotykanym w dziewiętnastowiecznej poezji.

<sup>11</sup> W. Stróżewski „Nad wodą wielką i czystą” A. Mickiewicza. *Próba interpretacji prawdziwościowej* [w:] tegoż, *Strona Lemanu*, s. 274.

<sup>12</sup> Marian Maciejewski słusznie zauważa, że na obecnym etapie badań bardziej potrzebne są [...] wnioski natury historycznoliterackiej niż opisy percepcji estetycznej. [w:] M. Maciejewski, *Mickiewiczowskie „czucia wieczności”* [w:] *Strona Lemanu*, s. 205.

<sup>13</sup> J. Prokop, *Adam Mickiewicz „Nad wodą wielką i czystą”* [w:] dz. cyt., s. 180.

opisanych przez Mickiewicza ma takie same cechy, jak cały łożański utwór osadzony w kontekście interpretacji i badań, ale także i zwykłej lektury.

## 2.

Kolejną, tym razem nie budzącą wątpliwości ani polemik, kluczową cechą liryku *Nad wodą wielką i czystą* jest nowatorstwo językowe. Jednak i w tym wypadku *novum* jest paradoksalnie zasługą powrotu do klasycyzmu formy i prostoty języka. Oczywiście, wrażenie niezwyklej naturalności dyskursu, jak słusznie zauważył Przyboś, może być wynikiem tak mocnego zakorzenienia się języka i stylu pisarskiego Mickiewicza w polskiej kulturze, że nie dostrzegamy napięć i niedopasowań językowych, być może wyczuwanych przez współczesnych wieszczowi czytelników. Niemniej, w liryku z Lozanny nie razi ani archaiczność form leksykalnych, ani nienaturalność połączeń wyrazowych. Również poetyckość tego wiersza nie jest ewidentna, liczne paralelizmy i nawracające motywy tylko upraszczają formę. Zdania są spójne i zrozumiałe, słowa starannie dobrane, schemat poetycki nie jest płataniną tropów i poetyckich niezwykłości języka, Czesław Zgorzelski pisze o ascetycznej wręcz prostocie formy<sup>14</sup>. Pociąga to za sobą szereg konsekwencji dla odbioru wiersza.

Przede wszystkim skromność środków stylistycznych i regularność formy sprawia, że środek ciężkości poetyckiego wyrazu przenosi się na tworzywo poetyckie, czyli słowo. Mickiewicz przez lata swego kunsztu pisarskiego osiągnął niezwyklej świadomość plastyczności słów i niepowtarzalne wycucie przy ich dobieraniu<sup>15</sup>. Dzięki temu: „wiersze dojrzałego Mickiewicza mają piętno jedyności wypa-

lone na każdym słowie”<sup>16</sup>. Na znaczenie pojedynczego wyrazu w twórczości łożańskiej zwraca uwagę także Zgorzelski, podkreślając „jedność słowa i wypowiedzanej przez nie wartości lirycznej”<sup>17</sup>.

Nie ma więc w tym wierszu konstrukcji, które mogłyby zakłócić odbiór i zrozumienie przekazu. Forma jest tak jasna, przejrzysta i czysta jak... toń wody opisywanej przez Mickiewicza. Wiersz nie tylko treścią, ale także i swoją formą ilustruje łożański krajobraz.

Co więcej, badacze zgodnie twierdzą, że ów powrót do klasycznej i prostej formy jest jednak poetycką nowością, ponieważ dzięki niemu wprowadzona zostaje wieloznaczność. Przejrzystość formy staje się więc sposobem na ukazanie symboliczności łożańskich odniesień. Dzięki temu utwór staje się dużo głębszy znaczeniowo niż zwyczajny przykład liryki opisowo-refleksyjnej. Prostota formy jest więc sposobem na dobitniejsze ukazanie złożoności przekazu.

Tekst został zbudowany przy zachowaniu niezwyklej dbałości o regularność. Zarówno schemat sylabiczny, jak również rytm i tok intonacyjny wiersza są do siebie harmonijnie dopasowane. Liczne powtórzenia leksykalne i paralelizmy składniowe, a także widoczna konstrukcja sonetowa nie są przypadkowe: „Tekst manifestuje swoją uległość wobec normy. Świadczy o poddaniu się powszechnemu prawu, o akceptacji pewnego ponadindywidualnego porządku rzeczy”<sup>18</sup>. Wiersz swoim kształtem ulega normie i dzięki temu ją pokonuje. Tu właśnie kryje się źródło owej nowości poetyckiego obrazowania – wiersz zamknięty w klasycznej formie zyskuje swe znaczenie ponad nią i jednocześnie dzięki niej. Sposobem na niezależnienie się od klasycyzmu jest aktywacja dodatkowych sensów słów – idealnie

<sup>14</sup> Cz. Zgorzelski, *Liryka łożańska: podsumowanie życiowe poety* [w:] tegoż, *Wstęp* [w:] Adam Mickiewicz, *Wybór poezji*, Wrocław 1997, s. CX.

<sup>15</sup> Przyboś podkreśla, że Mickiewiczowskie wycucie słowa było wynikiem długotrwałej pracy nad warsztatem poetyckim: *stawiło ono poecie opór, doszedł do niego Mickiewicz drogą obserwacji, długiego współżycia z rzeczami*. [W:] J. Przyboś, dz. cyt., s. 17. Z pewnością więc utwory Mickiewicza należy odczytywać ze szczególną uwagą, ponieważ żadne słowo nie jest w nich przypadkowe, ale wybrane przez poetę z jakiegoś powodu.

<sup>16</sup> J. Przyboś, dz. cyt., s. 163.

<sup>17</sup> Cz. Zgorzelski, dz. cyt., s. CXI.

<sup>18</sup> J. Prokop, dz. cyt., s. 178.

dobrych i wyważonych, które składają się na liryk *Nad wodą wielką i czystą*<sup>19</sup>. Sens wiersza jest jednocześnie poddany formie i triumfuje nad nią. W tym zjawisku kolejny raz ujawnia się paralelizm między kształtem całego utworu i sposobem jego odbioru a wodą – najważniejszym elementem zobrazowanego krajobrazu. Jan Prokop pisze: „Godząc się na pewien porządek, równocześnie mu nie ulega i przez to uniezależnia się od niego”<sup>20</sup>. Zdanie to może doskonale opisywać również napięcie między formą a treścią utworu, którego rozładowaniem staje się ucieczka w niedosłowność znaczeń.

### 3.

Do odnalezienia w rzeczywistości poza-literackiej pozostaje ostatnia cecha konstytuująca obraz wody w liryku łożańskim, mianowicie jej niezmienność. Analogiczna własność Mickiewiczowskiego wiersza jest jednocześnie, moim zdaniem, jego największym atutem. Liryk *Nad wodą wielką i czystą* bowiem odznacza się autonomią, jest samowystarczającą i samokonstytuującą się całością poetycką. Uważam, że to istotna własność tego wiersza, odróżniająca go także od pozostałych liryków

<sup>19</sup>Owa poetycka doskonałość jest kolejną cechą liryku, która ingeruje w pozaliryczną rzeczywistość. Temu rodzajowi oddziaływania utworu poddali się czytelnicy najbardziej wnikliwi i związani z wierszem – ludzie nauki i pióra, którzy postanowili zagłębić się nie tylko w literaturę przedmiotu, ale także we własne rozumienie słów znad Lemanu. Nieodzwonną częścią zrozumienia dzieła poetyckiego jest jego wielokrotna lektura i próba wnikięcia w głąb możliwych znaczeń i sensów, by dojrzeć całość logicznie splatających się powiązań. Jednak by coś tak subtelne jak własne czucie poezji opisać innym, trzeba użyć własnego stylu i warsztatu pisarskiego. Podczas czytania wielu interpretacji zauważyłam pewną skłonność badaczy, która, moim zdaniem jest kolejnym dowodem kunsztu poetyckiego Mickiewicza. Im dokładniej bowiem krytyk wniknął w sens liryku i jego charakterystykę, tym bardziej język jego opisu tracił definicyjno-metodologiczną sztywność i dążył do prozy poetyckiej, upodabniał się do refleksyjnego dyskursu opisującego łożański krajobraz.

Piękna forma i metaforyka może być stałą własnością rozpraw teoretyczno-literackich, jednak ich największe natężenie pojawia się właśnie przy opisie Mickiewiczowskiej stylistyki. Tak, jakby badacz nieświadomie jej ulegał i dążył do wytłumaczenia jej specyfiki przez upodobnienie swoich wywodów: „[...] może słowami «Tę wodę widzę dokoła i wszystko wiernie odbijam» przemawia poeta, co się już oddalił od twórczości dumnej i spogląda na nią z dystansu – i wybuchy wstrząśnień duchowych, mrok twardy, skalisty Konradowej dumy i burze Konradowe uznaje za przelotne zjawiska, odbite tylko wiernie przez niego, który umiał zwierciadłem świata czynić poezję, ale pozostał ponad jej sferą w czystości niezniszczalnej ducha.” J. Kleiner, dz. cyt., s. 128.

Nie tylko stylistyka, ale nawet metaforyka tego fragmentu zostały przejęte z utworu Mickiewicza. W interpretacji Kleinera znaleźć można więcej fragmentów, utrzymanych w podniosłym, patetycznym stylu: „Siebie samego ukazuje na tle wody i upodabnia do niej – i ujawnia prawo dwuwarstwowości ducha swego, zmiennych treści powierzchniowych i odpornej względem nich niezmaconej głębi istotnej.” Tamże, s. 128. W tym fragmencie zaznacza się również wiedza o mistyczności wierszy łożańskich, sposób opisu zostaje więc wzbogacony odpowiednią retoryką (np. inwersje uwznioślające tok wypowiedzi).

Oddziaływaniu liryczności Mickiewiczowskiego wiersza nie oparli się również Czesław Zgorzelski i Jan Prokop. Zgorzelski, w całej rozprawie oszczędnie korzystający ze środków ornamentacyjnych, przy omawianiu wiersza znad Lemanu sięga jednak po metaforę: „W przebiegu wiersza nie znać nigdzie jawnie demonstrowanego kunsztu, choć pod powierzchnią tekstu wyczuwa się działanie wprawnej ręki, która stale panuje nad kompozycją lakonicznego, wartkiego a celowo i precyzyjnie zespolonego tętna w rozwijaniu wypowiedzi.” Cz. Zgorzelski, *Liryka łożańska: podsumowanie życiowe poety* [w:] tegoż, *Wstęp*, s. CXI.

Interpretacja Prokopa zaś jest swym klimatem kontemplacyjnej zadumy najbardziej zbliżona do liryku *Nad wodą wielką i czystą*: „Czystość wody przeciwstawiona jest czarnośći skał i obłoków. Nieprzejrzystość, «gęstość» ograniczonych jednostkowych zjawisk zderza się z bezmiarem trwania. W tym zderzeniu woda pozostaje niezmacona.” J. Prokop, Adam Mickiewicz, *„Nad wodą wielką i czystą”* [w:] *Strona Lemanu*, s. 180.

Liczne przykłady tego wpływu można znaleźć również u Przybosa, jednak styl jego rozważań, z założenia bardziej eseistyczny i osobisty od typowych rozpraw naukowych, wynika z wrażliwości czytelnika-poety Niemniej, lektura liryków łożańskich stała się inspiracją dla kilku pięknych poetycko fragmentów: „Co uderza w lirykach łożańskich? Niezwykła kompozycja, układ, który nazwałbym samorodnie lirycznym [podkreślenie J.P.], układ wynikły jakby z rytmu samego wzruszenia.[...] W wierszu nad wodą wielką i czystą... nic z opisu, ale jakby szereg zwierciadających się wzajemnie widzeń.” J. Przyboś, dz. cyt., s. 42. „Liryki łożańskie oddychają wielkim spokojem ukojonego smutku i oddalenia.” Tamże, s. 215.

Nietrudno ulec wrażeniu, że badacze, tłumacząc sens utworu łożańskiego dążą do nieuchwytnego ideału, którym paradoksalnie okazuje się właśnie liryk Adama Mickiewicza *Nad wodą wielką i czystą*.

<sup>20</sup>J. Prokop, dz. cyt., s. 181.

lozańskich (może za wyjątkiem wiersza *Polały się łzy...*). W utworze tym nie wyczuwa się próby nawiązania dialogu z czytelnikiem, jest przez poetę napisany jakby dla samego siebie, bez wysiłku nakierowanego na schwycenie uwagi i serca odbiorcy. Przyboś pisze, że „liryki te robią wrażenie niewypowiedzianych, nie wyszeptanych nawet, lecz – by tak rzec – odmilkłych”. I wydaje się, że dwudziestowiecznemu poecie udało się bardzo trafnie określić zamysł poety romantycznego. Jest to bowiem utwór wymykający się prawom życia literatury – będzie trwał samodzielnie, równie pełny znaczeniowo i doskonały formalnie, nawet wtedy, gdy nie będzie miał czytelników.

Przedstawionego wyżej zdania nie opieram wyłącznie na własnych odczuciach. Do podobnych wniosków w swojej interpretacji, jednak w oparciu o spostrzeżenie harmonijnego dopełniania się formy i treści wiersza, dochodzi Prokop: „Organizacja językowa wypowiedzi poetyckiej zaś odznacza się samodzielnością, jest celem sama w sobie”<sup>21</sup>. I dalej: „Wiersz zaś jest układem zamkniętej harmonii, która zapewnia mu trwanie ponad przypadłościami zmiennych zjawisk. Jego ruch jest ruchem doskonałym [...]”<sup>22</sup>. Taki jest zatem sposób istnienia liryku lozańskiego *Nad wodą wielką i czystą* – niezależny od interpretacji czy odczytań, trwa obok i jak gdyby mimo czytelnika<sup>23</sup>, dzięki swojej doskonałości.

Moim zdaniem autonomiczność tego dzieła może mieć genezę w okolicznościach powstawania utworu. Liryki lozańskie nie zostały wydane za życia Mickiewicza; może autor nigdy nie planował ich publikacji i dlatego pozwolił sobie na napisanie utworu przeznaczonego tylko dla siebie. Wiersz nie miał za zadanie ponieść ideologii ani dowodzić kunsztu poetyckiego, te powinności zostały już wykonane. Być może była to notatka, zapis impresji, jaka pojawiła się w wyobraźni Mickiewicza w otoczeniu dostojnej i groźnej przyrody. Wydaje mi się, że zapis prywatnego, intymnego odkrycia poety o świecie mógł przybrać formę najbliższą jego sercu – formę idealnej poezji.

Opisane powyżej przykłady promieniowania cech liryku na płaszczyznę wyższą, ogólniejszą niż świat przedstawiony, są dowodem kunsztu poetyckiego Mickiewicza. Poecie udało się osiągnąć najwyższy poziom językowego mistrzostwa, pisząc utwór, który, będąc zamkniętą harmonijnie całością, jednocześnie jakby mimochodem realizuje obraz *wody wielkiej i czystej* na kilku poziomach. Sam wiersz staje się dowodem praw w nim opisanych. Tu właśnie kryje się genialny fortel Mickiewicza, stworzył on bowiem nie tylko świetny poetycko opis bezmiaru trwania, ale także jego realny przykład.

Zestawienie podobieństw między cechami wody z liryku lozańskiego a własnościami całego utworu w kontekście jego interpretacji zamieszczam w skrócie w poniższej tabeli:

Cechy wody w świecie przedstawionym	Cechy liryku <i>Nad wodą wielką i czystą</i>
1. Amorficzność, plastyczność, możliwość przyróżania kształt na czynia	1. niemożność, możliwość różnorodności i zmienności
czystość, czystość tonu, trwanie	czystość i stylizacja, prostota formy i implikacja
opozycja sił i prądów	opozycja sił i prądów formy i treści
trwanie i przemienność	trwanie i przemienność
zmiennność, ponaczasowość, przetrwanie	autonomiczność, ponaczasowość, niemożność treści i osobność formy, niezależność o interpretacji

<sup>21</sup> Tamże, s. 182.

<sup>22</sup> Tamże, s. 184.

<sup>23</sup> W. Stróżewski tak pisze o procesie interpretowania, podkreślając pasywną rolę odbiorcy i brak jego wpływu na istotę wiersza: „Przeze mnie także spełnia się jego [wiersza] sens, czy chcę tego czy nie chcę.” [w:] *Strona Lemanu*, s. 274.

Czytając liczne interpretacje tego utworu nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że drobiazgowość analiz, żywość dyskusji i sporów, w końcu dowodzenie poprawności pewnych odczytań i wad innych (*vide* spór badaczy o to, czy Mickiewicz w twórczości lozańskiej inspirował się filozofią indyjską) są podobne do błyskawic, obłoków i skał przemijających nad tonią jeziora Lemanu. Spostrzeżenie to zapisuję, ośmielona podobną impresją Danuty Zamaćnińskiej: „Mamy wrażenie, jakby zabiegi interpretatorów ani pomagały, ani przeszkadzały w rozumieniu tych tekstów”<sup>24</sup>. Nie oznacza to bynajmniej, że rozprawy te nie są wartościowe, jednak analizując pojedyncze składniki wiersza, często nie uwzględniają jego nastroju, końcowej wymowy, wrażenia, jakie wywiera na czytelniku. Dzieje się tak dlatego, że badania skupiają się na

plaszczyźnie świata przedstawionego i ewentualnie jego obiektywnej prawdziwości, zaś, według mnie, właściwym miejscem poznania tego utworu jest własna wyobraźnia i czucie każdego czytelnika z osobna.

Dyskusje i spostrzeżenia, które zapewne będą miały duży wkład w poszerzanie wiedzy o poetyckich możliwościach języka, będą pojawiały się nadal, a liryk Mickiewicza wciąż będzie emanował harmonijnym spokojem, ponadczasową refleksją, przekazaną w wierszu „wyjętym z milczenia”<sup>25</sup>. Jego doskonałej harmonii nie zakłóca kolejne, nawet kontrowersyjne interpretacje. Tak, jakby wielki poeta, zasypany gradem pytań, pokiwał w zamyśleniu głową i rzekł: „Ja płynę dalej, wy idźcie do domu”.

<sup>24</sup>D. Zamaćnińska, dz. cyt., s.281.

<sup>25</sup>J. Przyboś, dz. cyt., s. 164.